Telefon Administracji i Redakcji Nr. 3-99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Czwartek 23-go marca 1933 roku. | Nr. 68.

Budować życie na nowych podstawach.

Ustawa o pełnomocnictwach uchwalona przez Sejm.

Wczoraj, o godz. 18-tej p. premjer Prystor wygłosił w Sejmie przemówienie w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Przemówienie to transmitowało Polskie Radjo.

Premjer wskazuje, że pełnomocnictwa te są konieczne w celu zapewnienia niezbędnej sprawności w działaniu organów państwowych.

Przez świat przechodzi obecnie fala wstrząsów, któreby mogły być wstrzymane wspólnym wysiłkiem. Niestety tego wysiłku nie widać.

Jesteśmy zdani jedynie na swoje siły. Żeby kryzys przetrzymać musimy budować swe życie na nowych podstawach.

Nie czas narzekać i płakać, ale należy pracować.

Następnie premjer daje obraz dokonanych prac przez rząd, w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, a w konsekwencji ulżeniu w ciężkiej sytuacji.

Wylicza wszystkie zarządzenia gospodarcze, finansowe, podatkowe, rolnicze itd.

Akcentuje, że rząd niema zamiaru znosić praw socjalnych jednakże świat pracy musiał ponieść ofiary na rzecz ogólnego dobra.

Te ofiary w postaci zmiany w ubezpieczeniach mogą okazać się w swych skutkach dodatnie.

Odnośnie spraw podstawowych premjer zaznacza, że zaległości będą rozkładane na najdogodniejsze spłaty, wreszcie wyraża nadzieję, że z wiosną rozpocznie się realizacja planu zatrudnienia bezrobotnych.

Rząd zmobilizował w tym celu wszystkie istniejące pozycje w budżecie.

Po mowie p. premjera zabrał głos prezes Sławek, który w krótkiem przemówieniu wskazał na obecną sytuację i oświadczył, że Sejm musi ograniczyć swe prawa na rzecz rządu i w imieniu klubu BB., mającego pełne zaufanie do rządu, oświadczył się za przedłożeniem rządowem.

Ustawa została uchwalona w 2giem i 3 ciem czytaniu.

Pomoc dla strajkujących włókniarzy.

ŁÓDŹ. Zawiązał się tu komitet obywatelski pomocy strajkującym włókniarzom. Na czele komitetu stanął prezydent m. Łodzi Bronisław Ziemięcki. Rozpisano składki i ogłoszono dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 1 proc. Składki napływają żywo. Otwarto w Łodzi 30 punktów odżywiania dzieci strajkujących robotn.

Rada miejska postanowiła wyasygnować doraźnie 100 tysięcy złotych na pomoc żywnościową.

Kiedy ukończy się proces Gorgonowej?

Jak się dowiadujemy, w procesie Brzuchowickim ostatni świadkowie mają zeznawać 28 marca.

W dniach 29, 30 i 31 złożą swe orzeczenia biegli prof. dr. Olbrycht, Jankowski i dr. Zieliński. Odczytanie aktów zajmie dzień 1 kwietnia. Przemówienie prokuratora odbędzie się w dniu 3 kwietnia.

O ile obrońcy przemawiać będą 3 dni, sprawa przeciągnie się do 6 kwietnia, w dniu 7 nastąpi replika prokuratora i obrony oraz resume przewodniczącego, wobec czego werdyktu ławy przysięgłych należy się spodziewać około 8 kwietnia.

Huragan nad Sowietami.

MOSKWA. Nad północnemi okręgami Rosji europejskiej (wybrzeże morza Białego i północnego oceanu Lodowatego) przeleciał huragan, który wyrzucił na brzeg około 20 kutrów rybackich, a trzy zatopił, 5 rybaków utonęło. Łamacz lodu „Perseusz" starł się ze statkiem rybackim „Swoboda". Szczegółów brak.

Ceremonja otwarcia parlamentu Rzeszy.

BERLIN. Wczoraj w południe odbyło się w Poczdamie uroczyste otwarcie Reichstagu, poprzedzone nabożeństwem w kościołach obu wyznań chrześcijańskich. W nabożeństwie wziął udział prezydent Hindenburg, który na uroczystość tę zjawił się w mundurze marszałka polnego armji cesarskiej.

Po nabożeństwie udali się posłowie parlamentu do kościoła garnizonowego, gdzie odbyła się właściwa ceremonja otwarcia Reichstagu. W uroczystości tej wzięli również udział członkowie domu cesarskiego z byłym następcą tronu na czele, zajmując dawną lożę cesarską.

Uwagę zwracały dwa przednie fotele puste, udekorowane zielenią i kwiatami i ozdobione insygnjami cesarskiemi. Były to fotele b. cesarza i cesarzowej.

Po krótkiej uroczystości religijnej Hindenburg odczytał orędzie, otwierające sesję nowego parlamentu, podkreślając w swem orędziu rolę historyczną Prus i wyraził przeświadczenie, że współczesne pokolenie niemieckie kontynuować będzie politykę dawnego państwa pruskiego.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie kanclerz Hitler. Mowa kanclerza jest apoteozą dawnych Niemiec i potępieniem twórców rewolucji listopadowej i republikańskiej. Hitler podkreśla, że nowe Niemcy dążyć będą konsekwentnie do odbudowy dawnej potęgi i świetności.

W końcu zwraca się Hitler z wyrazami hołdu do prez. Hindenburga, którego tytułuje stale marszałkiem. Na dany przez Hitlera znak, posłowie wstają ze swych miejsc, Hitler podchodzi do Hindenburga i zamienia z nim serdeczny uścisk dłoni. Hindenburg w otoczeniu swych adjutantów, udaje się do podziemia świątyni, celem złożenia wieńców na grobach Fryderyka Wilhelma II i Fryderyka II. W tym momencie artylerja oddaje 21 strzałów. Po ceremonji złożenia wieńców Hindenburg daje znak bulawą marszałkowską, że uroczystość skończona.

Dzień wczorajszy święcony był w całych Niemczech.

Żywiołowy wylew rzeki Ohio.

Śmierć w nurtach rzeki. — Woda porwała 700 domów. — Niebezpieczeństwo zwiększa się.

CINCINATI (stan Ohio). Straszliwy wylew rzeki Ohio wyrządził olbrzymie szkody. Fale wzbierają z każdą chwilą, wobec ustawicznych deszczów, padających w górnym biegu rzeki. Zachodzi obawa, że tamy na około miasta nie wytrzymują naporu wody, mimo gorączkowej pracy nad umacnianiem ich.

Pod miastem Cincinati stan wody wynosi 20 metrów ponad poziom normalny. Dotychczas zanotowane jest w mieście 7 wypadków śmierci w nurtach rzeki, lecz zapewne istotna cyfra ofiar jest znacznie wyższa.

Miasto Belle Ville w stanie Kentucky stoi całkowicie pod wodą. Ponad 700 domów rzeka zabrała i poniosła z prądem, tysiące domów zostało poważnie uszkodzonych. Około 1500 ludzi zdołano wyratować przy pomocy łodzi ratowniczych, w stanie napółprzytomnym. Setki ludzi postradało zmysły i musiano ich siłą zabierać z domów zagrożonych powodzią.

Również miasto Newport w stanie Kentucky zalane zostało wodą. Liczba ofiar jest poważna wobec szybkiego wdarcia się rzeki do wnętrza miasta, po runięciu tam ochronnych.

We wszystkich miastach straże pożarne i wojsko niosą pomoc zagrożonej ludności, jednak, rozmiary klęski zwiększają się z każdą chwilą, wobec nadpływania z góry rzeki nowych mas wody.

Korowód świadków w procesie Gorgonowej wyczerpuje się.

Inż. Artel.

Przed sądem stanął świadek inż. Artel, opisując swą znajomość z Zarembą od 1930 roku. Naprężenie stosunków między Zarembą a Gorgonową zauważył. Dłuższy czas uważał Gorgonową za żonę Zaremby. I był świadkiem scysji domowej, w której Gorgonowa zarzucała Zarembie, że zdradza ją z Steinówną. Wtedy to Zaremba uderzył oskarżoną w twarz.

Dr. Woźniakowski. — Kto bywał u Zarembów?

Świadek wylicza cały szereg nazwisk osób.

— Czy podczas wizyt gości Gorgonowa odchodziła do innych pokojów?

— Nie, przyjmowała gości.

— Czy panowie odnosili się do niej jak do żony, czy też traktowali ją pa nowie „per nogam"?

— Owszem, całowało się ją w rękę, a czasem z nią ktoś nawet pił bruderszaft.

Piotr Kiszakiewicz.

Drugi zeznaje Piotr Kiszakiewicz, b. wspólnik Zaremby. Zna stosunki domowe w Brzuchowicach. Stwierdza, że pomiędzy Lusią a Gorgonową były stosunki naprężone, natomiast pomiędzy Stasiem a Gorgonową poprawne. W 1931 roku odwiedził Zarembę w Brzuchowicach, jednak zastał tylko Gorgonową, która skarżyła się, że Lusia narobiła plotek na nią i Zaremba z dziećmi po awanturze wyjechał do Lwowa. W 3 tygodnie potem rozmawiał z Lusią we Lwowie, która była bardzo zadowolona, że nie mieszka z Gorgonową. Ale w jakiś czas znów się Zaremba z Gorgonową pogodził, miesz kali razem we Lwowie. Potem Zaremba znów szukał mieszkania, mówiąc, że nie mogą się pogodzić. Swiadek zaproponował odnajęcie mieszkania w jego domu. Lusia obejrzała mieszkanie i wyraziła swe zadowolenie. Zaremba mieszkanie to wynajął dla siebie i dzieci — Gorgonowa miała pozostać sama w Brzuchowicach. Potem znów nastąpiła zgoda i na święta wróciła do Brzuchowic. Swiadek odwiedził ich tam i zauważył, że Zaremba żyje znów w zgodzie z Gorgonową.

— 29 grudnia była u mnie Lusia i mówiła, że jest szczęśliwa, że się już raz pozbędzie pani Rity. Na drugi dzień rano telefonował do mnie Zaremba, abym przyjechał, bo córka umarła. Była wtedy wielka śnieżyca. Pojechałem koleją. Słyszałem, jak ludzie opowiadali po drodze, że zamordowano Lusię. Gdy przybyłem do willi, zastałem Zarembę płaczącego i panią Gorgonową. Pani Gorgonowa powiedziała do mnie: „Widzi pan nasze nieszczęście". Gdy następnie zapytałem, na czem skaleczyła rękę, odpowiedziała, że niosąc wodę dla uratowania Lusi z kuchni do pokoju, skaleczyła się o szklankę.

Następnie świadek charakteryzuje poszczególne osoby w domu Zaremby.

— Pani Gorgonowa — mówi — i dziś nie jest spokojna, ale czy ze złości krzykliwa, tego nie wiem. Nadzwyczaj krzykliwie rozmawia, ze mną też w ten sposób rozmawiała, ale nie złego nie mówiła. Pan Zaremba jest człowiekiem słabej woli i to jest jego choroba. Lusia była nadzwyczaj dobrem dzieckiem, nigdy się na panią Gorgonową u mnie nie skarżyła.

Pan jest cham.

Mec. Ettinger: Powiedział pan, że Lusia utrzymała sześć osób za 5 do 6 zł. dziennie?

— Tak mi mówiła.

Przewodniczący do oskarżonej:

— Słyszała pani, co zeznał świadek, że pani skarżyła się przed nim, iż Lusia narobiła plotek, że wykradała listy i pani groziła, że ją „czerwona zaleje". Co pani na to?

Gorgonowa: — Była wtedy mowa o Bekerównie.

Przew. do świadka: — Czy pan obstaje przy swoich zeznaniach?

— Tak.

Oskarżona: — Pan fałszywie przysiągł, pan jest cham.

Dochodzi do gwałtownej sprzeczki między oskarżoną a świadkiem.

Przew.: — Czy powiedziała pani, że coś się stanie?

— Powiedziałam, że chciałam sobie życie odebrać.

Oskarżona wybucha płaczem:

— Tak dłużej żyć nie mogłam. Czy miałam wziąć walizki i pójść z dzieckiem po 7 latach?

Koleżanka Lusi.

Po przerwie zeznaje ostatni świadek koleżanka ś. p. Lusi, Helena Płocka. Znała Lusię od drugiej klasy gimnazjalnej. Określa ją jako dziewczynę dobrą, solidną i spokojną. Lusia opowiadała jej, że niema matki i że ma w domu kłótnię z „panią“, która jej grozi, że ją zabije, albo otruje. Lusia w towarzystwie mężczyzn nie przebywała.

Na pytanie dr. Woźniakowskiego świadek stwierdza, że Lusia nie była zaniedbana w ubiorze, lecz chodziła porządnie ubrana.

Przeciw projektowi Mussoliniego.

GENEWA. Projekt dyrektorjatu wielkich mocarstw europejskich przyjęty został niezwykle chłodno w kołach Ligi Narodów, zdających sobie sprawę, że realizacja tej idei osłabiłaby Ligę.

PARYZ. Pertinax ostro krytykuje w „Echo de Paris“ projekt Mussoliniego. Mniejsze państwa będą skazane na milczenie, będą potrząsane, zepchnięte i zmuszane do trzymania się wybranej im przez silniejszych linji i nie będą mogły sprzeciwiać się powziętym decyzjom.

Traktaty, zawarte z Polską i Małą Ententą, wzbraniają Francji wstąpienia do „układu rzymskiego“, nazwanego układem pokoju, a który w rzeczywistości jest „układem wojny“.

Zangara stracony na krześle elektrycznem.

RAIFORT (Stan Floryda). Zamachowiec Zangara, morderca burmistrza Czermaka, został wczoraj stracony na fotelu elektrycznym.

Przez cały czas przed straceniem Zangara wygłaszał płomienne mowy, wzywając straż więzienną do walki z międzynarodowym kapitalizmem. Podobnie próbował on przekonać kata o konieczności walki z kapitalizmem, a natomiast wypuszczenia go na wolną stopę, aby mógł dalej walczyć z kapitalizmem.

Lekarze badali mózg straconego Zangary i nie znaleźli w nim żadnych anomalji. Według orzeczenia lekarskiego Zangara działał w pełni władz umysłowych.

Gdy słońce wzejdzie --- lampa gaśnie...

Prawda o wiecu poselskim B. B. W. R. w Krzepicach.

Stara metoda endecji: gdy brak rzeczowej argumentacji — walczy się plotką. Zwykłą, niewyszukaną. Prasa endecka, której praca „ideowa“, obecnie z konieczności rzeczywistej ogranicza się jedynie do usiłowań obałamucania społeczeństwa i wymyślania sanacji, kilkakrotnie lansowała niewybredną plotkę o wiecu poselskim B. B. W. R. w Krzepicach.

Mówi się w tych, jakoby oryginalnych korespondencjach o wątpliwym sukcesie B. B. W. R. właśnie na tym wiecu jakoby, licząc jedynie na bezkarność plotkowania. Jaki sukces zyskali zawodowi paszkwilanci na terenie gminy Krzepice, świadczy fakt, że ludność obecna na wiecu poselskim posłów: dr. Biluchowskiego i Sanojcy, odbytym w sali Straży Ogniowej w dniu 19 lutego r. b. wyraziła nam zbiorowo swe oburzenie na kłamliwość endecji, zapewniając nas, że endecja niema czego więcej szukać na terenie gminy Krzepickiej. Wyborcy krzepiccy zbyt dobrze znają swego posła dr. Tadeusza Biluchowskiego i posła Sanojcę, by mogli dać posłuch podszeptom endeckim.

Wiec poselski obu tych działaczy BBWR., który zgromadził ludność ideową dostępny był dla wszystkich. W tem tkwi świadomość potęgi obozu rządowego: prawdę swą głosi otwarcie. I nie bałamuci opinji społecznej demagogją. Krzepiczanie z uznaniem podkreślają rzeczowość i aktualność przemówień posłów, którzy w zdecydowanej postawie oświetlili całokształt polskiej rzeczywistości w kraju i zagranicą. Tylko pieniactwo endeckie może pominąć na wiecu sprawozdawczym poselskim zagadnienia tak doniosłe, jak groźne dla Polski zjawisko hitleryzmu w Niemczech.

Dowodem rzeczowości przemówień obu posłów jest rezolucja uchwalona jednomyślnie i entuzjastycznie. Rezolucja ta brzmi:

1) Wszyscy bez wyjątku, do jakiejkolwiek partji należący, gotowi są odeprzeć zamach Hitlera na granicę Polski; 2) w razie potrzeby wszyscy bez różnicy zapatrywań partyjnych gotowi są stanąć do obrony granic Polski pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego; 3) potępiają działalność opozycji w obecnych czasach, kiedy grozi zamach Hitlera na polskie Pomorze i 4) potępiają działalność i stanowisko karteli, krzywdzące w wysokim stopniu rolnictwo polskie.“

Wierzymy, że rezolucja ta, że nastrój podniosły nie spodobały się endekom, bo zdemaskowały bezsiłę ich na terenie. Stąd szał bezsiły, przejawiający się w płytkich plotkach prasy endeckiej o wiecu poselskim posłów dr. Biluchowskiego i Sanojcy, który zadał spokojnie wymierzony, ale śmiertelny cios partyjnictwu na terenie gminy Krzepice.

Słońca uświadomienia obywatelskiego nie zakasują endeckie „fajerwerki“ demagogji partyjnej.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 23 marca. Feliksa.
Wschód słońca: o g 5.41 Zachód 18.01

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek; Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleje, Narutowicza.

P. wojewoda Paciorkowski w Częstochowie. W mieście naszym bawi dziś wojewoda kielecki, p. Jerzy Paciorkowski. P. wojewoda odbędzie dziś szereg konferencyj, na których poruszona zostanie również sprawa przejęcia teatru przez miasto.

Pocztowcy w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu. Pocztowcy godnie uczcili dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Staraniem miejscowego Zw. Pocztowego P. W. i W. F. odbył się w gmachu urzędu pocztowego przy ul. Śląskiej wieczór ku czci Marszałka.

Na program złożyły się: słowo wstępne, przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez p. prof. Tadeusza Słowikowskiego, deklamacja „On Wódz“, którą wygłosił p. Wł. Sikorski, występy chóru związku pod batutą prof.-muz. p. Mielczarka, wiolonczela—solo w wykonaniu p. Jan Gatralskiego, śpiew—prof. Mielczarka oraz „trio“ (prof., wiolonczela i skrzyp[...] pod kier. prof. Mielczarka.

Całość wypadła bez zarzutu, [...] jeżeli chodzi o stronę wokalno-konce[...]tową, jest zasługą prof. Słowiko[...]skiego i prof. Mielczarka, w który[...] rękach organizacja tej części progr[...]mu spoczywała.

Nastrój panował niezwykle symp[...]tyczny co jest niewątpliwie zasług[...] p. p. nacz. Cellarych, nacz. Bogaszó[...] Krajewskich i Gresztów.

Policja w hołdzie Mars[...] Piłsudskiemu. Staraniem Policy[...]nego Klubu Sportowego i „Rodzin[...] Policyjnej“ odbyła się w ub. niedzie[...] w sali kasyna policyjnego (Lublinie[...]ka 4—6) uroczysta akademja ku cz[...] Pierwszego Marszałka Polski Józe[...] Piłsudskiego. Na uroczystość złoży[...] się: „Słowo o Marszałku“ —prelekcj[...] chóry i deklamacje dzieci funkcjona[...]juszy policji oraz wyświetlenie ob[...]zów filmowych. W czasie przerw pr[...]grywała orkiestra, złożona z policja[...]tów. Po uroczystości odbyła się wsp[...]na fotografja.

W uroczystości wzięli udział o[...]cerowie P. P. z p. komendantem p[...]wiatowym komisarzem Grabowski[...] na czele oraz rodziny policjantów.

Tegoż dnia w godzinach południ[...]wych, przed wydaniem obiadów d[...] dzieci bezrobotnych, zostały wyda[...] przez panie ze Stow. „Rodzina Po[...]cyjna“ dzieciom bezrobotnym róż[...] części garderoby dziecinnej — tak [...]wej, jak i używanej, lecz w dobry[...] stanie. Bowiem na skutek zarządzeni[...] p. komendanta pow. kom. Grabo[...]skiego niezależnie od dobrowolny[...] składek pieniężnych przez oficerów [...] szeregowych P. P., urządzona zosta[...] zbiórka garderoby wśród policjantó[...] którą następnie rozdano dzieciom be[...]robotnym. — Obecnie z obiadów k[...]rzysta nadal 32 dzieci bezrobotny[...]

Uroczysty wieczór ku cz[...] Wodza Narodu w ZZZ. Teatr R[...]botniczy przy ZZZ zorganizował z [...]cji imienin Marszałka Piłsudskiego [...]roczysty wieczór, który odbył się [...] lokalu ZZZ. przy ul. Katedralnej 1[...] w dniu 18 bm. Słowo wstępne o id[...]ologji Marszałka Piłsudskiego wygł[...]sił p. prof. H. Jędrusik. Starannie [...]pracowana, jak również głęboko ujęt[...] treść prelekcji wywarła na liczni[...] zgromadzonych słuchaczach duże wr[...]żenie. Następnie koło amatorskie te[...]tru Robotniczego odegrało 4 aktow[...]

19) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman.

TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

—

Malaise myślał, że starzec starannie ułożył sobie te zdania, dowiedziawszy się o jego obecności w domu. Powód tej wizyty napewno mało obchodził pana Lecopte‘a, może nawet nie przywiązywał do tego wagi, w jakim charakterze gość przyszedł... Zapewne tylko okazja do pomówienia o tych, których stracił, skłoniła go do przyjęcia inspektora.

-- Istotnie słyszałem, jakie ciężkie państwo mieli przejścia — rzekł Malaise. — Niech pan będzie pewny, że współczuję panu gorąco. Ale nie wiem dokładnie...

Naumyślnie nie dokończył zdania, śledząc z pod oka, jakie wrażenie robią na starcu jego słowa. Z przyjemnością zauważył na jego twarzy jakby odcień zadowolenia.

— Nie wiem, co panu opowiedziano już na ten temat. Nie znam jednak nikogo, kto byłby w stanie opisać mój ból...

— Nawet ja sam... W każdym razie może pan sobie wyobrazić, kiedy panu powiem, że dziesięć miesięcy i jedenaście dni temu mój najmłodszy syn umarł nagle w tym domu na schodach, prawie przed samemi drzwiami tego pokoju. Ja i żona usłyszeliśmy zduszony okrzyk, potem odgłos upadku... Kiedy podbiegliśmy do schodków, nasz biedny Leonek leżał na stopniach z głową zwisającą przez poręcz... Wezwany natychmiast lekarz był obecny przy jego ostatnich chwilach...

— To straszne — rzekł Malaise.

— Straszniejsze, niż pan sobie może wyobrazić — ciągnął starzec nie patrząc na gościa. — Byłoby niesłusznem twierdzić, że ja i Eliza kochaliśmy Leona więcej od innych dzieci, ale jednak był to nasz najmłodszy... Jego rozsądek, jego inteligencja i dobroć... zdumiewały wszystkich... „Najzdolniejszy z naszych uczniów“ mówili o nim profesorowie... Był zaręczony kochaneczek, za miesiąc miał się ożenić ze swą kuzynką Laurą.. Czy to nie okropne?... Żona nie mogła tego przeżyć... Zmartwienie zabiło ją akurat siedem miesięcy temu... Smutna data... Niedługo przyjdzie i moja kolej...

— Nie trzeba... — zaczął inspektor, czyniąc gest protestu.

— A czy pan mi ich zwróci? — powiedział pan Lecopte z nagłą gwałtownością, która przejawiła się w jego głosie, a nie w zachowaniu. — Dziś niema ani śladu radości przepełniającej ten dom... Mój drugi syn, Armand, opuścił mnie... córka, Irena, nie chce nawet słuchać o małżeństwie... a siostrzenica, Laura, i ona niepocieszona, pozostała tutaj, cierpiąc razem z nami... Leon!... Studjował medycynę, rokował jaknajlepsze nadzieje... Czekała go świetna karjera... I nastąpiła nagła, prawie niezrozumiała śmierć. Tyle miał temperamentu, tyle było w nim życia...

— Na co właściwie umarł? — zapytał Malaise.

— Bóg wie, na co! Doktór mówił najpierw o anewryźmie serca, potem o wylewie krwi w mózgu...

— I nigdy nie przyszło panu na myśl?... — zaczął inspektor.

Ale nie dokończył.

Starzec monologował dalej, jakby nie słyszał go wcale.

— Nigdy nie sprawił nam zmartwienia. Żona powtarzała stale, że jest łagodny, jak dziewczyna; nawet Irena nie była łak łagodna... I jaki był piękny!... Chce go pan zobaczyć? Niech pan wstanie, proszę i popatrzy na ten portret nad komodą, tam na prawo... To fotografja zrobiona na trzy miesiące przed śmiercią... Miał dwudziesty drugi rok...

Malaise przyglądał się fotografji elegancko ubranego młodzieńca, o bladej, poważnej twarzy. Sądząc z tego powiększenia fotografji amatorskiej, Leon Lecopte musiał być przystojnym chłopcem. Miał obfite, ciemne włosy, lekko wijące się na skroniach i małe wąsiki. Niedbała poza wskazywała, że był pewny siebie i innych.

— Zwrócił pan uwagę na jego cz[...]ło? (Pan Lecopte mówił o synu, ja[...] skąpiec o swoim skarbie). Charakte[...]rystyczne czoło, proszę pana! Jede[...] z moich przyjaciół, który znał si[...] trochę na frenologji, powtarzał m[...] że z taką czaszką Leon zajdzie d[...]leko...

Tym razem starzec zwrócił troch[...] wbok twarz, mówiąc:

— Mam jeszcze inne jego fotogra[...]je, w tym albumie na stole... Niec[...] pan je przejrzy, a potem proszę mi j[...] podać... Nie mogę mu się dość na[...]patrzyć... Na kilku jest z moją biedn[...] El... z matką.

Nastąpiła chwila ciszy. Malais[...] przeglądał album.

— Zmarły ojciec Laury był rzeźbiarzem — mówił pan Lecopte. — Pewnego dnia wyrzeźbił Leona. Nigdy nie był lepiej usposobiony. Niestety głowa z wosku, w którą tchnął tyle życia, zginęła...

Malaise słuchał uważnie. Pan Lecopte sam dostarczył mu okazji do wspomnienia o manekinie... Czy należało mu powiedzieć o dziwnych wydarzeniach ostatniej nocy? „Najmniejsze wzruszenie może być dla niego zabójcze“, powiedziała Irena.

— Czy dawno zginęła woskowa głowa?

— Dawno? Zapewne dawno—rzekł starzec. Nie widziałem jej już właściwie od śmierci Leona...

C. d. n.

…tukę Bakala „Więzień Magdeburga". …ależy podkreślić, że młody zespół …eatru Robotniczego, który jest dopie… w zawiązku, potrafił bez żadnej …mocy postawić kółko na pewnym …ziomie. To też wykonanie sztuki …ypadło nadspodziewanie dobrze. Re…serja i kierownictwo spoczywało w …kach p. St. Szeląga. Udział w przed…awieniu brali: pp. A. Piątkowska, … Bączyńska, S. Szeląg, T. Dziuk, T. …iątkowski, B. Olejniczak, J. Kołkie…icz, H. Kociński, S. Strzelec, E. Mysz…a, W. Rybak, H. Sneka i H. Zasępa.

Zebranie rodziców i opiekunów uczniów. Dyrekcja pań…twowego gimnazjum im. R. Trau…tta zawiadamia rodziców i opieku…ów uczniów, że w czwartek 23 bm. … sali gimnazjum przy Al. Wolności …3 o godz. 19.30 odbędzie się zebra…ie ogólne rodziców, na którem zosta…ie wygłoszony referat o przysposo…ieniu wojskowem młodzieży (bufce …zkolne).

Przybycie rodziców bezwzględnie …bowiązuje.

Z Częstochowskiego Koła Akademików w Krakowie. Za…ząd częstochowskiego koła akademic…kiego w Krakowie podaje do wiado…mości, że dyżury koła w okresie fe…yj wielkanocnych odbywać się będą …w poniedziałki i piątki od godz. 11-ej …do 13-ej w lokalu Stowarzyszenia Kup…ców Polskich (II Aleja 24). W tych …samych godzinach urzęduje sekcja …kulturalno-oświatowa i towarzysko-…imprezowa.

Wystawa O. Rozanieckiego. Dziś, w środę o godz. 19.30 w lokalu Gminy Żydowskiej (Nowy Rynek 14) odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy znanego artysty-malarza O. Rozanieckiego, członka Salonu Francuskiego w Paryżu. Wystawa p. Rozanieckiego cieszyła się zagranicą …wielkiem powodzeniem, to też niewątpliwie w Częstochowie powodzenie …jej jest zapewnione.

Wieczory poetyckie Henryka Procha. Poeta — mówca p. Henryk Proch, przybyły do naszego miasta ze stolicy wygłosi dziś we wtorek w sali Klubu Lingwistów (Aleja 31) odczyt „O samoukach ze wsi i z miasta". Początek o godz 20.30.

W piątek poeta w tejże sali o godz. 20.30 recytować będzie na „wieczorze autorskim" swe utwory poetyckie i opowiadania.

Bilety wejścia w cenie 40 gr. przy wejściu.

W maju Częstochowa uzyska publiczne zakłady kąpielowe. Starostwo udzieliło zezwolenia firmie Korneli Plissa na budowę publicznych zakładów kąpielowych. Zakłady te powstaną na terenach Bestermana i Sieradzkiego u wylotu ul. ks. Kordeckiego. Plany i kosztorysy są już zatwierdzone i spodziewać się należy, że już w maju zakłady oddane będą do użytku publicznego.

Obwieszczenie Nr. 549 32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 11 kwietnia 1933 o godzinie 10 z rana we wsi Zawada, gminy Kamienica Polska, pow. częstochowskiego w miejscu przechowania przedmiotów w mieszkaniu i pomieszczeniach Józefa Sitka, Katarzyny Sitek, Bolesława Sitka, Stanisława Kidawy i Romana Kidawy za dług Skarbowi Państwa, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 660 zł. należących do wyżej wymienionych dłużn., a mianowicie: inwent. żywego i inn. Powyższe ruchomości mogą być sprzedane niżej szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 21 marca 1933 roku.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Zniżka podatku hotelowego. Rada Przyboczna przy Tymcz. Kier. miasta uchwaliła dalszą obniżkę podatku hotelowego.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w środę „Panna Maliczewska" z J. Zakrzyńską w postaci tytułowej, H. Gallową — świetną Michasiową, J. Staszewskim w roli Boguckiego i in. Początek o godz. 8-mej.

Bilety w cenie normalnej są wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i s-ka i od godz. 19-tej w kasie teatru.

W piątek, 24 b. m. jedyny występ gwiazd rewjowych: Iny Adrian (zwanej polską Gretą Garbo), znakomitego tancerza, b. baletmistrza „Fox Teatri" w Ameryce, śpiewaczki H. Łaniewskiej oraz jednego z laureatów konkursu szopenowskiego, Jakóba Kaleckiego. Bilety są już do nabycia w księgarni Swięckiego.

Najbliższą premjerą teatru kameralnego będzie — jak to już donosiliśmy — znakomita komedja Carpentera „Papa kawaler" z Januszem Staszewskim w roli tytułowej. Premjera w sobotę, 25 b. m.

Wobec licznych zapytań i zgłoszeń dyrekcja teatru komunikuje, że akademja z częściowo zmienionym programem i uzupełnieniem symfonji dzwonów z „Akropolisu" oraz integralną częcią II-go aktu „Wyzwolenia" Wyspiańskiego — powtórzona zostanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Skarb w garnku. Zamożny gospodarz ze wsi Jamki, Stefan Ogrodzieniec, przechowywał u siebie znaczną sumę pieniędzy, które umieścił w garnku. Garnek ukrył Ogrodzieniec w kopcu pod kartoflami, nie przypuszczając, że los spłata mu figla. Bo oto wczoraj dostali się do kopca złodzieje i skradli kartofle wraz z garnkiem zawierającym skarb nieostrożnego wieśniaka. Można sobie wyobrazić rozpacz Ogrodzieńca, gdy rano stwierdził brak swych pieniędzy. W garnku znajdowało się około 1000 zł.

O kradzieży wieśniak zameldował policji, która poszukuje obecnie sprawców. Z tego wynika morał taki: najlepszą lokatą pieniędzy jest Komunalna Kasa Oszczędności.

Ujęcie dwóch członków szajki rabusiów kolejowych. Od pewnego czasu na szlaku kolejowym między wsiami Kuleje i Nowiny dokonywane były dość często kradzieże z pociągów towarowych. Policja, mimo energicznych poszukiwań, nie mogła sprawców ująć, działali oni bowiem nadzwyczaj szybko i sprytnie.

Wczoraj skradziono z przejeżdżającego koło wsi Nowiny pociągu towarowego 3 metry owsa. Jeden z funkcjonarjuszy kolejowych spostrzegł oddalających się rabusiów, nim jednak pociąg zatrzymano, złodzieje zdążyli zbiec.

Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła natychmiast pościg za rabusiami i dwóch z nich ujęła. Nazwiska ich trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na dobro śledztwa, chodzi bowiem o ujęcie pozostałych członków szajki, grasującej na linji Kuleje—Nowiny.

Jeszcze jedna sprawa b. wójta Iglikowskiego. Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa b. wójta gminy Mykanów, Jana Iglikowskiego, oskarżonego obecnie o fałszerstwa, oszustwa, przywłaszczenia i t. d. Przestępstwa te popełniał Iglikowski w czasie piastowania stanowiska wójta, a ofiarą jego machinacyj padło kilkudziesięciu mieszkańców gminy, których sprytny oszust „wyręczał" w podpisywaniu skryptów dłużnych, uzyskiwał na rzekomych wystawców wyroki sądowe, poczem przez komornika ściągał od swych ofiar sumy, które mu się wogóle nie należały. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków.

Jak ustalono, Iglikowski staje przed sądem nie poraz pierwszy. Za swoje „kombinacje" był on już sądownie kilkakrotnie karany. Rozprawe odroczno.

„Tradycyjna" kradzież. Zapomocą dobranego klucza dostali się niewykryci dotąd złodzieje, do magazynów fabryki nawozów azotowych „Chorzów" na stacji kolejowej Herby-Stare i skradli 12 metrów azotniaku. Magazyny w których dokonano kradzieży, należą do P.K.P. lecz fabryka „Chorzów" dzierżawi je.

Rok rocznie w tym samym prawie czasie dokonywana jest kradzież azotniaku z tych magazynów. Policja poszukuje energicznie złoczyńców.

Zagadkowe samobójstwo. W domu Nr. 4 przy ul. Mokrej popełniła wczoraj samobójstwo w nader zagadkowych okolicznościach 23-letnia Antonina Polakówna, współsukcesorka powyższej posesji.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia, dr. Weinbaum, stwierdził już tylko zgon.

Polakówna otruła się nieznaną trucizną, niezwykle silnie działającą. Dopiero analiza wymocin denatki ustali jej pochodzenie.

Wobec tego, że zamach ten denatka dokonała w okolicznościach wielce zagadkowych, policja prowadzi dochodzenie, które niewątpliwie rzuci snop światła na tę tragedję młodej kobiety. Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Kobieta-furja. We wsi Parzymiechy wynikła sprzeczka między Władysławą Buchwel a Mieczysławem Małoszycem w czasie której niewiasta chwyciła widły i rzuciła się z furją na Małoszyca, zadając mu ranę w głowę. W sprawę tę wdała się policja, która B. aresztowała.

Kto wygrał na loterji?

W 10 tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 15,000 na nr. 3947.

Zł. 10,000 na nr. 77416.

Zł. 5,000 na nr. 28031.

Zł. 2,000 na nry: 1199 11129 15301 28053 29411 43269 46916 47651 48609 55203 80159 127602 136721 136518 141800.

Zł. 1,000 na nry: 3078 3203 5141 6531 12829 13112 17577 18644 25340+ 31935 34845 46608 50003 51244+ 51283+ 52157 57492 92425+ 63890 67478 68947 76721 87920 90152 96736 101821 102699 104473 109028 110135+ 112182 113553 120176 122597+ 128823+ 128940 132431+ 136819 137461 143922 145020 146634 147297.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

Z RADOMSKA.

Poranek szkolny z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego.

W przeddzień imienin Marsz. Piłsudskiego, czyli w sobotę w przedszkolu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbył się poranek szkolny, rozpoczęty hymnem narodowym. Następnie kierowniczka przedszkola wygłosiła referat p. t. „Życie i czyny Marsz. Piłsudskiego". Po deklamacjach dzieci odśpiewały szereg pieśni patrjotycznych, poczem poranek został zakończony wniesieniem okrzyku na cześć Marszałka.

Na poranku obecna była przewodnicząca ZOPK., p. Gierałtowska oraz grono rodziców dzieci z przedszkola.

Walne zgromadzenie straży pożarnej w Kietlinie. W Kietlinie odbyło się w ub. niedzielę walne zgromadzenie straży pożarnej, na które przybyli liczni goście. Jak wynika ze sprawozdania komisji rewizyjnej, straż kietlińska, mimo obecnego kryzysu, wykazuje wielką żywotność. W sprawach najbardziej aktualnych zabierał głos wiceprezes Okręg. Zw. Straży Pożarnych, dr. Bobiński, wyjaśniając kwestje sporne i słuchając chętnie bolączek poszczególnych członków straży. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Witając nowowybranych członków zarządu, zwrócił się dr. Bobiński z apelem, by pokładanego w nich zaufania nie zawiedli i wyraził nadzieję, iż znane im niedomagania, poruszone na walnem zgromadzeniu usuną w najkrótszym czasie i przyczynią się do rozwoju tak pożytecznej organizacji, jaką jest straż pożarna.

Mąka dla najbiedniejszych.

W dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Powiatowy Komitet Pomocy dla Bezrobotnych rozdał wśród najbiedniejszych miasta i powiatu 11.996 porcyj mąki po 1 kg. na osobę. Rozdawnictwo odbywało się pod przewodnictwem kierowniczki biura komitetu p. Milewskiej.

Nieuzasadnione zarzuty p. Walińskiego. Do Powiatowego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych wpłynęła kwota zł. 14.40 od członka Wydziału Powiatowego, p. Klawego z Kuźnicy. Kwota ta stanowi pobory p. Klawego za posiedzenie na plenum Sejmiku, których p. Klawe zrzekł się na rzecz bezrobotnych, zadając tem samem kłam wysuwanym przez p. Walińskiego z Sokolej Góry zarzutom pod adresem członków Sejmiku, którzy rzekomo przychodzić mają na posiedzenia tylko po djety.

Spłonął dom mieszkalny.

We wsi Styszów, gm. Gidle, wybuchł pożar w zagrodzie p. Stanisława Wiaderka. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, wartości 3.000 zł. Przyczyną pożaru wadliwe urządzenie komina.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. W ub. tygodniu lekarz powiatowy zanotował 5 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na: jaglicę—3, błonicę—1, i płonice—1. Z tego przypada na miasto 1, na powiat 4 wypadki.

Do akt. № Km. 6 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności firmy „Małecki-Wański" Import Kawy i Herbaty w Poznaniu, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Teatru Swietlnego „Kinema" w Radomsku w jego lokalu w Radomsku przy ul. Narutowicza składających się z pianina firmy „Fibiger", oszacowanego na łączną sumę 600 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 20 marca 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski**

Z POPOWA.

Akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W Wąsoszu gm. Popów odbyła się uroczysta akademja z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Akademja odbyła się w pięknie udekorowanej zielenią sali szkolnej. W akademji wzięły udział: dzieci szkolne, Strzelec, Straż Pożarna i miejscowe koło L.O.P.P. Na uroczystość złożyły się przemówienia kierowniczki szkoły p. Heleny Afanasjewowej, naczelnika straży p. Edwarda Chłądzyńskiego, prezesa miejscowego strzelca p. Kazimierza Woźniaka i ucznia V oddz. Stanisława Mazika. Dzieci deklamowały wiersze ku czci naszego ukochanego Wodza. Deklamacje były przeplatane śpiewem. Na zakończenie obecni wznieśli kilkakrotnie okrzyk na cześć p. Marszałka, P. Prezydenta i Rzeczypospolitej. Nastrój był bardzo podniosły i uroczysty. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Brygady i hymnu narodowego.

S. Karasiński.

Z KRAJU.

Dzieciobójca, czy kochający ojciec?

Warszawski urząd śledczy ma do rozwikłania bardzo sensacyjną sprawę, przedstawiającą niebywałą zagadkę.

Zgłosiła się do urzędu śledczego niejaka Zofja Malinowska, zamieszkała w Wilnie i złożyła straszne oskarżenie na swego męża.

Malinowska przed kilku laty wyszła zamąż za robotnika, Piotra Malinowskiego, zamieszkałego w Warszawie. Małżonkowie mieli 4-letniego synka, którego oboje nad wyraz kochali. Ponieważ pożycie małżonków było nieznośne, rozeszli się i Malinowska zatrzymała dziecko przy sobie. — Jednakże ojciec po pewnym czasie dziecko zabrał. Obecnie Malinowska oskarżyła męża swego o to, że w maju ub. roku mąż jej rzucił dziecko z mostu kolejowego do Wisły. Miało to nastąpić w czasie, kiedy Malinowska chciała odebrać dziecko, a mąż jej na to powiedział, że dziecko nie będzie jej ani jego, bo je zgładzi.

Po otrzymaniu takiego zameldowania policja udała się do mieszkania Malinowskiego i aresztowała go wraz z kochanką, Leokadją Ładą, z którą ostatnio zamieszkiwał. Malinowski na pytanie policji, co uczynił z dzieckiem, z miejsca odpowiedział:

— Dziecko utopiłem. Rzuciłem je z mostu do Wisły, moja była żona wcale nie kłamie.

Wobec takiego stanu rzeczy Malinowskiego wraz z kochanką osadzono w areszcie do dalszego śledztwa.

Tymczasem w trakcie dochodzenia kochanka Malinowskiego opowiedziała policji, że nieprawdą jest, jakoby Malinowski utopił swoje dziecko. Kocha je on nad życie, ażeby zaś matka nie mogła go nigdy odebrać, Malinowski ukrył gdzieś dziecko na wsi u krewnych i umyślnie powiedział żonie, że je utopił. To samo, według zapewnień kochanki, Malinowski mówił przed policją w obawie, ażeby przez wykazanie faktycznego stanu rzeczy, żona jego nie dowiedziała się o miejscu ukrycia dziecka. Sęk jednak jest w tem, że Leokadja Łada nie może wskazać, gdzie to dziecko zostało ukryte, twierdząc, że Malinowski nawet przed nią skrzętnie tę rzecz ukrywał. Malinowski zaś w dalszym ciągu mówi, że dziecko swoje jednak utopił.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo, zmierzające do rozwikłania niezwykłej zagadki.

Słowo sportowe.

Miejski Komitet P. W. i W. F. jego cele i zadanie w teorji a w praktyce na terenie m. Częstochowy.

„Odrodzony ruch W F. w tęsknocie do słońca, powietrza i szerokiej przestrzeni, odwrócił się od sal gimnastycznych, których zastał w Polsce w rzeczywistości stosunkowo więcej jak boisk“.

Z przemówienia p. pułk. Kilińskiego na posiedzeniu Rady Naukowej W. F.

III.

Następny punkt w insrtukcji mówi: „Podejmowanie działalności na rzecz W. F. i P. W. przez: a) akcję zmierzającą do zaopatrzenia miasta w urządzenia sportowe, boiska, strzelnice, oraz sprzęt i ekwipunek sportowy, wyszkoleniowy, mundurowy i t. p.“.

W punkcie więc tym przewidziano, wszystko to, co zasadniczo jest podstawą W. F. i P. W. i co jest niezbędnem by W. F. i P. W. i sport miało rację bytu.

Na terenie m. Częstochowy sprawa ta stoi na martwym punkcie. Miasto jako takie ma tylko 1) zaczęty olbrzymi stadjon reprezentacyjny, w który włożono kilkadziesiąt tysięcy, dziś już nienadający się do użytku ze względu na zupełne zaniedbanie go—stadjon, o którym nie ma mowy, aby go wykończono w myśl planu zpowodu braku gotówki — znajdujący się zdala od miasta i mogący służyć do ćwiczeń tylko tamtejszej dzielnicy i to po wykończeniu przynajmniej bieżni i boisk do gier.

2) Boisko na Zawodziu zniszczone, które oddane zostało KOS „Victorji“ a nie jak powinno to mieć miejsce ośrodkowi W. F. który rozdzielał go wszystkim klubom do użytku, na pewną ilość godzin proporcjonalnie do ilości członków.

3) Strzelnicę zbudowaną, dużym kosztem dziś ze względu na niebezpieczeństwo rozebraną i mającą być zbudowaną na innem miejscu.

Urządzeń sportowych, sal gimnastycznych, placów, boisk do gier i gimnastyki, pływalni, strzelnic mało — kalobrowych ogródków jordanowskich miasto nie ma zupełnie pomimo upłynięcia kilku lat od utworzenia komitetu.

Z powyższego widać wyraźnie, iż miejski Kom. W. F. i P. W. pracował zupełnie bez planu, nie myślał o rozwoju W.F. tylko ograniczył się do zaczęcia stadjonu, na którym, gdyby był nawet wykończony ćwiczyłaby tylko garstka — rzucając w niego dziesiątki tysięcy — miast w miejsce tego budować tylko boiska, nieogrodzone dostępne dla wszystkich i ogródki dla dzieci.

Dalszy ciąg w n-rze jutrzejszym.

Tennis.

NICEA. Tłoczyński wygrał turniej tenisowy w Nicei zwyciężając w finale doskonałego tenistę szwajcarskiego Ellmera 2:6, 6:2, 6:2, 6:1.

LONDYN. Jędrzejowska pokonała angielkę Mellon w stosunku 6:1, 6:3.

Boks.

CONCORDIA — BRYGADA.

CZĘSTOCHOWA. W dniu dzisiejszym podajemy wyniki walk niedzielnych:

w. kog. Szewiała (C)—Czerwiński, walkower z powodu nadużyć Czerwińskiego — walka towarzyska dała wynik nierozstrzygnięty.

w. lekka. Szyiński — Kapłan (C) pomimo przewagi Szyińskiego krzywdzący go wynik remisowy,

w. piór. Chudy wygrywa na punkty pewnie z Kalwą (C).

w. lekka. Berg nokautuje Wieckną (C) sędzia jednak ze względu, iż czas do końca pozostawał krótki, nie przerywa walki i ogłasza wynik remisowy.

w. półśred. Becler — Boguski (C) prowadzona z zaciętem przez obie strony przyniosła zwycięstwo Boguskiemu. Wynik remisowy byłby słuszniejszy.

w. półciężka. Kulański wygrywa na punkty z atletycznie zbudowanym Duszą (C). Widzowie z podziwem patrzyli na walkę Kulańskiego, który w 1 rundzie będąc bliskim nokautu, potrafił przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Sędziował w ringu p. Szmaragd, który nie miał dobrego dnia.

Aresztowanie „komitetu lokatorskiego“

„Milicja“ zorganizowana z przestępców

Dzielnica żydowska w Warszawie stała się w ciągu ostatnich tygodni terenem osobliwej „akcji“ bohaterskiej. W bardzo wielu domach potwo rzyły się samozwańcze „komitety“ lokatorskie, których zadaniem jest zorganizowanie „strajku“ wszystkich lokatorów, strajku polegającego na niepłaceniu komornego.

Oprócz mieszkalnych kamienic czynszowych strajk objął również kil ka bazarów, gdzie dzierżawcy sklepów i straganów wstrzymali się od płacenia tenuty.

Niejednokrotnie „komitety lokatorskie“ posługują się terorem w stosun ku do opornych lokatorów, jak również do właścicieli domów, administratorów i rządców. W takich wypad kach wkraczają energicznie władze bezpieczeństwa.

„Komitet lokatorski“, który powstał w kamienicy przy ul. Stawki 22, poczynał sobie wyjątkowo energicznie. Do wszystkich 95-ciu lokatorów tego domu zostały rozesłane zawiadomienia, wzywające do powstrzymania się od płacenia komornego. Ponieważ nie wszyscy się temu podporządkowali, członkowie samozwańczego „komitetu“ obchodzili mieszkania „opornych“, grożąc im pobiciem i zdemolowaniem lokalu. Dla zwiększenia swojej „siły bojowej“ czrezwyczajka loka torska zmobilizowała różne męty społeczne, zawodowych przestępców, któ rym udzielała schronienia w mieszkaniach członków, oraz we własnym lokalu „komitetowym“. Element ten miał być użyty do stosowania teroru.

Policja wkroczyła wczoraj do lokalu nielegalnego komitetu. Przeprowadzono rewizję w całym domu. Rewizja ujawniła niemeldowaną „milicję“ komitetu, składającą się z 18-tu osób, notowanych przestępców, których zatrzymano dla sprawdzenia. Oprócz tego znaleziono szereg rzerzy, pochodzących z kradzieży. Widocznie „milicja“ nie traciła czasu.

Wszyscy członkowie komitetu: Abram Kagan, Josma Nusem Bibelajzen, Szlama Hochgelenter, Szaja Dawid Kirszbaun, Lewek Karoliński, Bej roch Samborski i Mendel Szorbaum zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

ZE SWIATA.

Straszna tragedja rodzinna.

Policja miasta High Wycombe w Anglji zaalarmowana została doniesieniem pewnego młodego chłopca który zaszedł do swoich przyjaciół do ich bungalowu, mieszczącego się w lesie nieopodal miasta. Pukał i nikt mu nie otworzył. Przestraszony zaalarmował policję.

Policja przybyła do bungalowu i zastawszy drzwi zaryglowane, rozbiła okna i wdarła się tą drogą. Wewnątrz przedstawił się przybyłym niesamowity widok. Na łóżku leżała przystojna blondynka, ubrana w błękitną pyjame, a na gardle widniała szeroka rana, z której sączyła się krew. Obok łóżka na ziemi leżał 4 letni chłopak z podciętem gardłem. Przez porecz łóżka przewieszony był trup mężczyzny. Na małem łóżeczku dziecinnem leżała dziewczynka, lat 2, z raną na gardle, a w wózeczku 8-miesięczne dziecko, wykazujące tę samą ranę.

Jak się okazało w toku śledztwa, ofiarami są Edward Ivermee, jego żona Lili i ich dzieci: Maurycy, Betty, Dorean.

Policja przeszukała tragiczny bungalow i odkryła list, rzucający światło na potworny dramat rodzinny. Okazuje się, że było to morderstwo z zazdrości, popełnione przez Edwarda Ivermee. Dowiedział się on o romansie swojej żony, a jego chorobliwa zazdrość doprowadziła go do ataku szału. Stwierdzono, że Ivermee cierpiał na przypływ niepoczytalności, zwłaszcza w okresie pełni księżyca. W takim właśnie okresie popełnił mord na swej rodzinie, a równocześnie sam zadał sobie śmiertelny cios. Dwoje dzieci zdołano uratować.

Tragiczny taniec apaszów.

Na scenie jednego z lokalów rozrywkowych w Genui popisywał się w tych dniach tancerz szwajcarski Elvin Gautschi ze swą partnerką Ruth Gonneu.

Para tancerska wykonywała, między innemi brutalny „taniec apaszów“. Taniec ten kończy się sceną mimiczną, w której tancerka udaje, że zabija nożem swego tancerza. Tymczasem w zapale gry Ruth uderzyła swego partnera naprawdę nożem w twarz i to tak silnie, że Gautschi krzyknął z bólu i padł zalany krwią na scenę.

Publiczność jednak uważała to wszystko tylko za świetnie odegraną tragedję i burzliwemi oklaskami nagrodziła artystów.

Dopiero gdy Ruth wybuchła płaczem spazmatycznym a inni artyści wybiegli na scenę, aby podnieść nieprzytomnego tancerza, publiczność zrozumiała, że stała się świadkiem prawdziwej tragedji.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 21 marca

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 12.30 Komun P. I. M. 12.35 XWI koncert szkolny. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Płyty gramof. 15.35 Odczyt. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt z Krakowa. 17.00 Recital śpiewaczy. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Odczyt. 18.20 Wiadom. bież. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. przysposob. roln. 19.30 Pras. Dz. Radj. 19.45 Omówienie konc. z Wiednia. 20.05 Tr. z Wiednia. 21.00 Wiad. sport. 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.45 Słuchowisko. 22.45 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 21 marca

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12.1[illegible] Intermezzo muz. 12.30 Transm. z Warsz. 15.10 Komun. z Warsz 15.25 Komun. gosp. 15.35 Odczyt Odczyt z Warsz. 15.50 Płyty gramof. 16.25 Francuski. 16.40 Odczyt z Warsz. 17.00 Tr. z Warsz 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Tr. z Warsz. 19.00 Feljeton sportowy 19.15 Rozmaitości. 19.2[illegible] Kom. harcerskie. 19.30 Tr. z Warsz. 22.3[illegible] Program na dz. nast. 22.35 Płyty gramof. 22.55 Kom. meteor. z Warsz. 23.00 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99